

Witajcie kochani ;)

Temat dnia : „*Jedziemy na wakacje- góry*”



1. Wyliczanka wprowadzająca :

Na wycieczkę wyruszamy,
ale pewien kłopot mamy,
czy do lasu czy na grzyby,
choć wycieczka jest na niby.
Jechać w góry czy nad morze?
Wyliczanka nam pomoże: raz, dwa, trzy.
tę wycieczkę wybierz ty!

2. Odtwarzamy nagrania różnych odgłosów natury: morze, wieś, góry, miasto, las.

Prosimy aby dziecko zamknęło oczy i spróbowało odgadnąć do jakiego miejsca się przeniosło. W razie potrzeby naprowadzamy dziecko wymieniając cechy charakterystyczne danego miejsca.

- https://www.youtube.com/watch?v=mai_J-9VfFQ#action=share
- <https://www.youtube.com/watch?v=P1-Jq0NLwY0>

- <https://www.youtube.com/watch?v=mtmB30Prqvs&feature=youtu.be>
 - <https://www.youtube.com/watch?v=cC-naHqBu98&feature=youtu.be>
 - <https://www.youtube.com/watch?v=19Czl58l7iU&t=2326s>
3. Wybieramy się na wycieczkę– słuchanie opowiadania Ewy Stadtmüller „Jak dobrze nam zdobywać góry”



Rodzice uwielbiali górskie wyprawy. Kilka razy w roku pakowali plecaki i wyruszali na szlak.

– Jeszcze trochę podrośnięcie i wybierzemy się w góry wszyscy razem – obiecywał dzieciom tata.

– Ale kiedy to będzie? – niecierpliwił się Olek.

– Może już niedługo... – uśmiechnęła się mama. – Maj jest w tym roku taki piękny...

To chyba tatę przekonało, bo już następnego dnia zaczął planować pierwszy rodzinny rajd.

– Chcecie zobaczyć, dokąd pójdziemy? – zapytał, rozkładając mapę. – Najpierw szlak poprowadzi nas wąwozem, potem kawałek przez las i wyjdziemy na grań.

– Na co? – nie zrozumiała Ada.

– Grań to inaczej grzbiet górski – wyjaśniła mama. – Zobaczcie, jak pięknie wyglądają

wiosną górskie łąki zwane przez górali halami.

– Tylko pamiętaj: żadnego marudzenia – upominał siostrę Olek. Trzeba przyznać, że Ada bardzo się starała. Szła dzielnie i nie narzekała, chociaż po dwóch

godzinach marszu poczuła się trochę zmęczona.

– A daleko jeszcze do tych halek? – zapytała.

– Do hal? – roześmiała się mama. – Bliżej niż myślisz.

Rzeczywiście, gdy tylko wyszli z lasu, Ada aż krzyknęła z zachwytu.

– Są!!! Są hale!! Są baranki i pan barankarz w kapeluszu!!!

– Pan barankarz nazywa się baca – uśmiechnął się tato – a pomaga mu dwóch młodych

juhasów. Zobacz, są jeszcze tacy pasterze, co biegają na czterech łapach i szczekaniem zaganiają

owieczki do stada. Ten większy ma na imię Bacuś, a ten mniejszy

– Gronik. Była jeszcze Dolina...

– Dolina ma szczeniaki i musi się nimi zajmować – uśmiechnął się baca i zaprosił całe towarzystwo do bacówki, czyli drewnianej, okopconej jałowcowym dymem, chatki, gdzie nad

paleniskiem wędziły się żółte góralskie serki zrobione z owczego mleka.

– Weźmiemy sobie takiego świeżutkiego oscypka na kolację – obiecał tata. Baca zapakował

serek, po czym postawił na stole cztery drewniane kubki, do których nalał czegoś, co wyglądało jak kefir.

– To żętyca. Zostaje po zrobieniu oscypków – wyjaśniła mama. – Jest bardzo zdrowa. W smaku trochę przypomina maślankę.

– Żętyca... – powtórzył Olek, żeby lepiej zapamiętać.

– A wiecie, jak się nazywa to, czym się podpieram? – zapytał baca, mrużąc jedno oko.

– Laska? – próbowała zgadnąć Ada.

– Raczej... siekierka – poprawił ją Olek.

– Nie jest to siekiera i nie jest to laga. To, czym się podpieram, to moja ciupaga – zrymowało

się bacy, który, bardzo z siebie zadowolony, podkręcił wąsa i po

chwili zastanowienia dokończył.

– To, co góral ma na nogach, kierpcami się zowie. Nie ma spodni ino portki, kapelusz na głowie.

Cuchą się owinie, kiedy wiatr na hali, a gdy słonko zajdzie, to watrę rozpali.

To dopiero była łamigłówka. Na szczęście mama z tatą znali się na góralskiej mowie i wyjaśnili, że kierpce to skórzane góralskie buty, cucha to wełniane góralskie okrycie, coś w rodzaju krótkiej peleryny, a watra – ognisko.

– Mamuś, a dlaczego górale mówią... inaczej niż my? – zapytał Olek późnym popołudniem, gdy dotarli już do schroniska.

– Mówią po swojemu, czyli gwarą – wyjaśniła mama. – Ludzie mieszkający w różnych regionach Polski różnią się od siebie: językiem, strojem, zwyczajami...

– Sami się o tym przekonacie, kiedy odwiedzimy Śląsk albo Kaszuby – włączył się do rozmowy tato.

– A kiedy odwiedzimy? – zapytał Olek, który zdążył już nabrać ochoty na kolejną rodzinną wyprawę.

Pytania:

– Co ciekawego zobaczyli Olek i Ada podczas pobytu w górach?

– Dlaczego baba mówił językiem niezrozumiałym dla Olka i Ady?

4. Przed wami mapa fizyczna Polski, widać na niej pasma górskie: SUDETY, KARPATY, KAKONOSZE, TATRY, BIESCZADY, BESKIDY. Spróbujcie wraz z rodzicami je znaleźć i wskazać.



5. Pamiątki z gór.

Pokazujemy dzieciom charakterystyczne dla regionów górskich elementy, np.: ciupagę, oscypek, kapelusz góralski z piórkiem, pluszową owieczkę.





6. Tańcząca woda – ćwiczenie oddechowe.

Zapraszamy dzieci do stołu i wręczamy kubek z wodą i słomkę. Dzieci nabierają powietrze nosem i powoli dmuchają w słomkę. Obserwują, w jaki sposób powietrze wydostaje się z wody. Zabawę powtarzamy, zmieniając sposób dmuchania na krótki, przerywany.

7. Przyjrzyjcie się kochani jak wygląda strój góralski:



Kobieta:



Mężczyzna:



8. Zapraszam do wysłuchania znanej piosenki o górach. Może coś do niej zatańczycie ? ;)

<https://www.youtube.com/watch?v=HktKuyBsFgw>

9. Zobaczcie jak wyglądają góralskie tańce :

- https://www.youtube.com/watch?v=Le6Ja_d95Q0
- https://www.youtube.com/watch?v=F_BDLYAfg7w

10. Pod spodem kolorowanki dla chętnych ☺

Pozdrawiam was serdecznie i przesyłam buziaki.
Ciopia Agata





